Nr. 14 Kraków, Wtorek 20 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem: kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. -Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt. w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 28983. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Nędza, lichwa a kredyt rolniczy.

II.

Powiedzieliśmy, że w tym przednowku „chleborób“ większy czy mniejszy potrzebuje nie jałmużny, ale pomocy kredytowej, którą wypłaci po żniwach, — lecz bez której nie zasieje jarzyny w swym zagonie.......

Większemu należy się kredyt największej w państwie instytucyi finansowej bezpośrednio, mniejszy zadowolni się pośrednictwem banku krajowego, czy funduszu centralnego kas Reiffeizenowskich, których zwiększone dotacye ze strony kraju — a dlaczego i także nie państwa? — winny być wielką miejscową w najbliższych potrzebach pomocą......

Pomoc ta potrzebna na dwóch punktach. Przedewszystkiem ratunek od lichwy. Kto ciekawy szczegółów, niech zażąda w jakimkolwiek c. k. sądzie powiatowym wykazu licytacyj mienia włościańskiego za długi lichwiarskie w wyrafinowany już czasem podsuwane sposób.

Na Pokuciu znam takie wypadki: Oto chłop potrzebuje pieniędzy (n. p. na wyjazd dla zarobku). „Najserdeczniejszy“, gotów do usług zawsze, proponuje mu... krowę — „którą sobie sprzedacie na jarmarku“... Policzona drogo, spieniężona tanio — biedna krowa daje kapitał na podróż — za którą odpowiada zagroda chłopska...

Słyszałem o wypadku, że chłop wyjeżdżając do Kanady, musi w ten sposób nabyć kawałek gruntu — którego nie może przecież obrabiać, będąc poza krajem. To nie nazywa się lichwą agrarną (Landwucher), której zapobiedz chcieliśmy z hr. Pinińskim w znanym emigracyjnym wniosku z r. 1895 (H. W. Bemerkungen zur Gesetzesvorlage des Auswanderungsgesetzes. Wien Grudzień 1913). — boć ten przecież emigrant nie sprzedaje gruntu — ale to powód, że nie jeden nie wraca ztamtąd, „bo ne maje po szczo“...

Więc trzeba środków na wykupno biedaków z niewoli lichwiarskiej — ale także ustawy emigracyjnej, któraby tylko takiego wypuszczała z kraju, który ma zapewniony zarobek na podstawie w kraju podpisanego i kaucyonowanego kontraktu. Dokument taki winien wystarczać jako legitymacya podróżna, z której nawet władza wojskowa może mieć ewidencyę miejsca pobytu popisowych lub urlopowanych — może być traktowany jako walor zastawny i jedno z poważnych źródeł potrzebnego włościaninowi w tym przednowku kredytu.

Drugim zaś źródłem pozostanie, jak zawsze, ziemia.

Jakie trudności przechodzi chłop przy uzyskaniu kredytu hipotecznego, pomimo, że tenże oparty nietylko o rentę gruntową, — potwierdzi każdy, kto na wieś zajrzał choć w wakacye... Ustawa o włościach rentowych wymarzona przez chłopów polskich, póki była konikiem agitacyjnem, posłużyła ruskim do nabycia znacznych obszarów likwidującego się terenu gal. Tow. Kredytowego; — trzeba im przyznać ten rozum, że poznają się na wartości pomysłów polskich znacznie prędzej jak nasi, tak bystrzy zresztą, rolnicy. Tak się stało z ustawą o włościach rentowych, tak samo z naszym programem opieki nad emigracyą przez ich przystąpienie do Tow. Ś-w. Rafała w Wiedniu — tak będzie wkrótce z podjętym z polskiej strony programem kolonizacyi wewnętrznej na drodze dzierżawnej, na którą „nie pójdą“ agitatorzy radykalni, gdyż byłaby ratunkiem wschodnio-galicyjskich obszarników“ itp. co tych ostatnich nareszcie zmusi...do szukania tego ratunku w włościaństwie ruskiem, z którem jest w najlepszych stosunkach wbrew hajdamackim agitacyom i ich poparciu ze strony polskiego radykalizmu, potrafią sobie jakoś dawać radę z trudnościami i formalnościami tej ustawy...

Więc kredyt ziemski trudny — ale jak kosztowny! Przecież przyznano się przy rozprawie karnej banku parcelacyjnego do 37%-towych tantjem dyrekcyi — jeżeli dyrektor innego banku parcelacyjnego agituje odczytem z 7 marca 1912, w którym stwierdza 8% dywidendy tegoż banku — zamilczając jednak cyfrę tantjemy — wynoszącą, zazwyczaj drugie tyle, — to czy nie z chłopskiej to wszystko skóry? Pamiętam jeszcze czasy b. banku rustykalnego o którym mówiono w Horodence, że ma w „szyldzie“ wypchaną skórę chłopską a który likwidowano ze współudziałem późniejszego prezesa P. S. L. przez lat kilkadziesiąt...

Więc możeby i tutaj „co poradzić“, a rada się znajdzie ale niepopularna, gdyż jest pominięciem owych instytucyi parcelacyjnych i pośredniczących z ziemią polską na czele.

Filia Krak. Tow. „Ziemia polska“ orzekła na posiedzeniu swego zarządu na dniu 10 grudnia 1912, iż parcelacya dzierżawna nie zasługuje na poparcie tej instytucyi. Jest rzeczą ciekawą, czy więcej takich konkretnych czynów — oprócz szumnego programu — ma do wykazania.

Polega ona na tem, iż skoro chłop nie ma za co gruntu kupić, to może go zadzierżawić, by pieniężył dobrze swą pracę w rodzinnym kraju a może w tym samym lub niedalekim powiecie. Co prawda, trzeba dom zbudować i stajnie, bo wydzierżawianie gruntów miejscowym gospodarzom jest uznane jako deteryoryzacya majątku... ale czy to tak trudne? wszak tylu bezrolnych posiada choćby po kilkaset koron oszczędności, za które nabyć można — nie grunt własny, przelicytowany już w niektórych okolicach na tysiące koron od morgi, ale przynajmniej część materyału do budowli, która odpowiadając jako zastaw — stanowić może podstawę dalszego kredytu budowlanego i gospodarczego, którego użyczy każda kasa Raiffeisenowska za poręką właściciela folwarku, oddającego część gruntów w ręce pracowite i chcące pracować dla siebie a tem samem zasługujące na kredyt.

A ten kredyt opłaci się sowicie obu stronom. Porównując położenie fornala dworskiego najlepiej płatnego z taką samą rodziną osadnika, którzyby wziął kilka morgów tego samego folwarku w dzierżawę (długoletnią i zabezpieczoną sądownie) wykazać może każdy, iż, przy tych samych naturaliach, potrzebnych do życia kilku osób, — zarobek w gotówce wypada kilkakrotnie wyższy od maksymalnej nawet pensyi — którą folwark (w tym roku zwłaszcza) z największym wysiłkiem tylko — może uiścić. Różnica leży w wartości pracy dla siebie w porównaniu z pracą wzajemną, której ani najmujący dopilnować nie może ani wynajęty wykonać dokładnie chce...

Robocizna ta stanowiąca rozchód większego robotnika — a dochód małego — wyzyskana jest dokładnie przez tego ostatniego i jego rodzinę (zwłaszcza gdy mieszka na tymże samym gruncie) — podczas gdy robocizna wzajemna w znacznej części zmarnowana — oto ekonomiczna, finansowa i moralna różnica, która stanowi siłę ale także i kredytową zdolność kmiecego stanu.

Jeżeli tedy jest możność uzyskania kredytu krajowego na ratunek stanu rolnego i utrzymania ziemi w rękach zdolnych do pracy — to na tej drodze kredyt ten trafi najprościej i najłatwiej do upragnionego celu kredyt budowlany chłopski! *H. W.*

Ile było koron polskich?

(*k*) Z powodu wystawienia w skarbcu na Wawelu korony królewskiej lecz bronzowej, o której od kilku dni pojawiają się w pismach komunikaty, warto przypomnieć co następuje:

Pierwsza korona królewska polska, Bolesława Wielkiego, przeszła przez Ryksę do skarbca królów (cesarzy) niemieckich. Jest przypuszczenie, że ona to stała się koronacyjną cesarzy „świętego rzymskiego państwa narodu niemieckiego“, przeszła tedy w ród Habsburgów i znajduje się do dnia dzisiejszego w — Wiedniu.

Druga korona, Bolesława Śmiałego, służyła też Przemysławowi i Wacławowi II, który wywiózł ją do Pragi; przeszła po Przemyślidach w posiadanie domu Luksemburskiego. Dalsze jej losy nieznane.

Trzecia: Władysława Niezłomnego, zwanego Łokietkiem, uwieziona na Węgry przez króla Ludwika, zwrócona przez Zygmunta Luksemburczyka dopiero w r. 1412.

Czwarta: sprawiona na koronacyę Władysława Jagiełły — o której następnie nic nie słychać.

Piąta: Stanisława Leszczyńskiego, istniała zaledwie kilka tygodni, odesłana do mennicy na potrzeby wojenne.

Tymczasem korona Władysława Niezłomnego z krótką przerwą podczas wojen szwedzkich za Jana Kazimierza — spoczywała stale w skarbcu na Wawelu aż do r. 1793, kiedy uwieziono ją szczęśliwie przed najeźdźcami w niewiadome miejsce.

Korona ta składała się z dziewięciu szczerozłotych płyt, ułożonych w regularną obręcz po czas gby odnaleziona obecnie składa się z cztrech i to tylko bronzowych, pozłacanych.

Ci ze znawców, którzy mieli już sposobność widzieć ową koronę, przepomnieli zacząć od orzeczenia, czy ona męska, czy niewieścia (na niewieście oszczędzano złotego kruszcu).

Jeżeli jest męską, mogłaby być koroną „czwartą“ z rzędu, Władysława Jagiełły. Ta bowiem sprawiona na przygodnie i na prędce w r. 1386, zastępczo tylko użyta (ponieważ właściwa korona znajdowała się na Węgrzech), nie mająca wcale stać się nową koronacyjną dla następców Jagiełły (postanowiono bowiem odzyskać „trzecią“ od Węgrów), mogła nie być szczerozłotą.

Fakt zakopania w ziemi, gdzieś w polu, jest jednak ogromnie dziwny. Jak gdyby uciekano przed kimś i nie było już czasu znaleźć lepszego schronienia! W historyi polskiej jeden tylko znany jest fakt takiego ścigania wiozących koronę, a mianowicie koronę wysłaną przez Zygmunta Luksemburczyka w r. 1429 dla Witolda, która go jednak nie doszła. A że jest tylko z bronzu, zgodne to byłoby z charakterem i okolicznościami ofiarodawcy.

Oto dwa przypuszczenia, z których prawdopodobniejsze to drugie, ostatnie.

O sprawianiu koron osobnych na uroczyste wjazdy itp. nic w Polsce nie wiadomo.

ROCZNICA.

Dnia 20. stycznia 1320 r. Koronacya Władysława Niezłomnego (Łokietka).

Przywrócenie Królestwa dokonywało się w ten sposób, że ziemie polskie uznawały z osobna i kolejno Władysława swym władcą.

Daj Boże doczekać pierwszego skrawka wolnej ziemi polskiej!

Nie wszystkie ziemie zdołał Władysław zjednoczyć a dzieło odbudowania Królestwa polskiego dokonanem było dopiero pod Grunwaldem, w 90 lat potem.

Daj nam, Panie, stać się pokoleniem pierwszem ponownej odbudowy! wiemy, że żadne pokolenie wszystkiego naraz nie zdziała.

Oszczędź nam, Boże, wstydu, żeby wśród niepodległościowości nie było zrobionem nic dla niepodległości. Wzbudź wstręt do frazesu, ażeby posiąść zdatność do czynu... skutecznego.

Konferencye w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Metropolita hr. Szeptycki, bawił przez sobotę w Wiedniu i przybył do parlamentu, gdzie konferował z drem Lewickim i innymi posłami ukraińskimi. Jak „Polnische Koresp.“ donosi, bytność ta ks. metropolity w Wiedniu jest przygotowaniem do konferencyi prezesów klubów sejmowych, zwołanej na dzisiaj pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego do Lwowa. Nadto chodzi o to, aby na tej konferencyi przedłożyć konkretne propozycye i żądania ruskie w kwestyi reformy wyborczej.

W kołach poselskich polskich wiadomo, że Ukraińcy gotowi zgodzić się na skład Wydziału krajowego z 8 członków, a nawet na 16 okręgów dwumandatowych, pod warunkiem, że łącznie z kwestyą reformy wyborczej załatwiona będzie sprawa uniwersytetu ruskiego i pewne żądania ukraińskie co do szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

W sferach centrum i autonomistów polskich istnieje tendencya zaprotestowania przeciwko łączeniu tych spraw ze sprawą reformy wyborczej. Poseł hr. Leon Piniński oświadczył, że autonomiści i centrum zobowiązali się do przyjęcia bez zmiany projektu rządowego i dotrzymają tego zobowiązania, nie pojmując jednak, jak można wymagać od nich nowych ustępstw i ofiar.

Mimo tego stanowiska centrum i autonomistów, w innych obozach polskich panuje przekonanie, że ks. metropolicie uda się skłonić Rusinów do przyjęcia projektu rządowego, co oznaczałoby sfinalizowanie reformy wyborczej. Ks. metropolita w sobotę wieczór wrócił do Lwowa.

Posłuchanie metropolity u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął lwowskiego metropolitę Aleksandra hr. Szeptyckiego w Schoenbrunnie na dłuższej osobnej audyencyi.

Wiedeń. Audyencyę ks. metropolity łączą ze sprawą reformy wyborczej, w której odbywają się jak wiadomo, ważne rokowania.

Odroczenie konferencyi lwowskiej.

Wiedeń, 19. stycznia.

Zwołana pierwotnie na dzisiaj do Lwowa konferencya w sprawie reformy wyborczej **musiała być odroczona** z powodu zwołania na jutro posiedzenia Izby posłów. Przywódcy stronnictw polskich i ruskich nie mogliby więc uczestniczyć w tej konferencyi. Nadto prezes Koła polskiego Dr. Leo zachorował na influenzę i na razie w pracach parlamentarnych udziału nie weźmie.

Trudności w Radzie państwa.

Wiedeń, 19. stycznia.

W bieżącym tygodniu, a nawet już w najbliższych dniach, oczekują ostatecznego wyjaśnienia sytuacyi w przesileniu politycznem i parlamentarnem, które wybuchło z powodu dążeń do zmiany kompromisu, zawartego z Izbą panów w sprawie planu finansowego, jako też z powodu obstrukcyi czeskich agraryuszów przeciw prowizoryum budżetowemu.

Niektóre dzienniki twierdzą, że możliwe jest, iż chrześcijańsko-socyalni odstąpią od żądania zmiany kompromisu, albowiem okazało się, że zmiany w ułożeniu list wyborczych, podług nowej skali podatkowej, nastąpią dopiero w r. 1920, najbliższe zaś wybory do Rady miejskiej odbędą się już z wiosną b. r., kiedy jeszcze według statutu miasta Wiednia obowiązywać będą stare przepisy podatkowe. Jeżeli więc chrześcijańsko socyalni mają zamiar przedsięwziąć jakieś zmiany ze względu na wybory do Rady miejskiej, mogą to uczynić przez zmianę statutu m. Wiednia w Sejmie dolno-austryackim, a do r. 1920 mają na to jeszcze dość czasu.

Wiadomość ta, zamieszczona przez niektóre dzienniki, jeszcze nie została stwierdzona. Okaże się zresztą już jutro, czy stronnictwa Izby posłów obstają przy żądaniu zmiany, i czy załatwienie planu finansowego będzie możliwe, poczem większość będzie się musiała zdecydować, czy zamierza podjąć walkę z opozycyą czeską dla załatwienia prowizoryum budżetowego, w przeciwnym razie **zamknięcie parlamentu** byłoby już w najbliższych dniach nieuniknione.

Z posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. Na początku sobotniego posiedzenia Izby poselskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Staniek i w dłuższem przemówieniu czynił prezydentowi Sylwestrowi zarzuty z powodu zamknięcia ostatniego posiedzenia, oraz występował przeciw stronnictwu chrześć.-społ. za to, że złamało kompromis z Izbą panów.

Zabrał głos p. Praszek, który zaprotestował przeciw podejrzeniu co do motywów jego polityki. Nie zrzekł się swych zasad dla teki ministerialnej.

W dyskusyi formalnej w dalszym ciągu przemawiali pp. Spaczek i Choc. Przemawiało jeszcze wielu posłów czeskich, agraryuszów i radykałów.

Tymczasem na naradzie przewodniczących klubów zapadła uchwała, aby dyskusyę nad protokołem zamknąć i aby po referacie dra Urbana w sprawie uchwał wspólnej komisyi i po przemowach dwu posłów, posiedzenie Izby zakończyć. Istotnie p. Urban wygłosił sprawozdanie, w dyskusyi nad niem zabierali głos dr. Gross i Smeral, poczem posiedzenie o kwadrans na 4. zamknięto.

Następne we wtorek. Posiedzenie komisyi budżetowej, zapowiedziane na poniedziałek godz. 4. po południu, odwołano.

O ugodę czesko-niemiecką.

Praga. Prezydyum postępowej prawno-państwowej partyi czeskiej zawiadomiło namiestnika Czech, hr. Thuna, że nie weźmie udziału w rokowaniach z Niemcami o ugodę. Prezydyum tej partyi uzasadnia swoją odmowę zawieszeniem samorządu Czech i wrogiem stanowiskiem prezydenta gabinetu, hr. Stuergkha, wobec Czechów. Wreszcie podnosi prezydyum, że hr. Stuergkh w sprawie tej zwrócił się do partyi pismem w języku niemieckim.

Z polskiego Stronnictwa ludowego.

W myśl uchwały, powziętej we Lwowie na posiedzeniu komitetu ścisłego, a dotyczącej powrotu t. zw. niezawisłych ludowców do P. S. L., odbyło się w niedzielę w Krakowie w lokalu „Piasta“ zebranie przedstawicieli tych obydwu odłamów. Przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego P. S. L., poseł Bojko, sekretarzował prof. Dubiel. Przybyli, prócz członków kom. org., liczni posłowie parlamentarni i sejmowi ze Średniawskim i b. ministrem Długoszem na czele, z ramienia t. zw. „frondy“: pp. Wysłouch, Dąbski i inż. Bryl.

O podstawach organizacyi stronnictwa wygłosił referat red. Wysłouch, poczem na temat ten wywiązała się krótka dyskusya. Uchwałę swych delegatów, odnośnie do połączenia się z odłamem, skupiającym się około „Gazety ludowej“, kom. org. zatwierdził.— To samo ma uczynić Rada ludowa odłamu krakowskiego.— Omawiano następnie w dyskusyi poufnej sprawy partyjne, rozważano też kwestyę kongresu, który podobno ma się odbyć w Krakowie z początkiem wiosny.

Z Wiednia donoszą do „Kuryera lwowskiego“: Poseł Kubik, którego wybrali swym prezesem ci posłowie, którzy za p. Stapińskim wystąpili z Koła polskiego, złożył prezesurę, wymawiając się nadwątlonem zdrowiem i brakiem kwalifikacyi na to stanowisko. Wobec tego prezesem tego klubu zostanie — jak mówią — poseł Antoni Bomba.

Długosz przeciwko Stapińskiemu.

Wiedeń. Pod tytułem „Moja odpowiedź“ („Meine Antwort“) ogłosił b. minister Długosz w języku niemieckim tutaj broszurę, w której omawia bardzo obszernie znaną sprawę p. Stapińskiego. W przedmowie oświadcza p. Długosz:

„Postanowiłem wspólnie z kilku posłami napiętnować zdrajcę stronnictwa naszego, polskiego stronnictwa ludowego — zdrajcę, który za pieniądze sprzedał prawa i żywotne interesy ludu polskiego. I czyż mógł ktoś sądzić, że człowiek ten znajdzie obrońców w parlamencie austryackim i to właśnie w łonie owego stronnictwa, które zawsze przechwala się, jakoby hasłem jego była walką z wszelką korupcyą?

„Cel jest widoczny — pisze p. Długosz. — W ten sposób chciano odwrócić uwagę od zdemaskowania przezemnie p. Stapińskiego, a ugodzić w piastowaną przezemnie godność i w kierunek polityczny, którego jestem przedstawicielem. Przeprowadzono przeciwko mnie postępowanie sumaryczne, urządzono sąd kapturowy, który przesłuchał tylko mojego przeciwnika. Jedyną obronę człowieka uczciwego, mowę posła Agermanna, zakrzyczano. Ja sam, jako minister byłem „in statu“ dymisyi, którą już w dniu 14 grudnia 1913 r. wniosłem, i z tego powodu, w myśl panującego zwyczaju parlamentarnego, nie mogłem osobiście wystąpić, jak również nie mogłem piastowanej jeszcze wówczas godności narażać na bezwzględność moich wrogów. Tymczasem nastąpiła moja dymisya i nic już nie stoi na przeszkodzie temu, ażebym osobiście nie miał wystąpić do walki.“

W dalszym ciągu swojej broszury zajmuje się p. Długosz autokratycznemi rządami p. Stapińskiego w stronnictwie ludowem i utrzymuje, że miał do niego zaufanie. Otóż to zaufanie zawiódł srodze pan Stapiński — pisze pan Długosz — podpisując bez wiedzy stronnictwa kompromis w sprawie tej nowej reformy wyborczej. Później dowiedziałem się, że p. Stapiński otrzymał 80.000 koron za to, ażeby popierał rząd, zmarłego ministra skarbu śp. Zaleskiego i namiestnika Bobrzyńskiego. On także zaprzedał lud towarzystwu „Canadian-Pacific“.

Wreszcie zajmuje się p. Długosz zgromadzeniem Rady naczelnej P. S. L. w Rzeszowie, przyczem czyni uwagę, że Stapiński wypełnił wówczas salę do połowy „kołkami z płotu“, które miały przekrzyczeć oskarżenia przeciw niemu wnoszone, oraz zdobyć dla niego za wszelką cenę wotum zaufania.

„Zrozumiałem — pisze p. Długosz — że najważniejszem zadaniem jest, bez względu na to, jakie skutki musiałyby dla mnie, jako ministra, z tego wyniknąć, zedrzeć maskę po raz ostatni z tego demoralizatora ludu i uwolnić od niego biednego chłopa, cały lud polski. W zupełnej świadomości tego, że skutkiem swych rewelacyj stracę tekę ministeryalną, poszedłem za głosem obowiązku.“

Następnie omawia p. Długosz sprawę Stapińskiego w Kole polskiem i w obszernym wywodzie zbija podnoszone przeciw sobie zarzuty w sprawie wprowadzenia w błąd bar. Poppera, w sprawie subwencyj dla partyjnego pisma, w sprawie swego stosunku do Towarzystwa przemysłu drzewnego i t. p.

Nowy zamach Essada paszy.

Po długich namysłach ks. Wied zdecydował się podobno na wyjazd do Albanii. O ile jednak pokazuje się z poniżej podanych telegramów, wybrał chwilę do swego wyjazdu dość niefortunnie, jeżeli bowiem albo zapóźno, albo zawcześnie.

Jeszcze kilka tygodni temu Essad pasza, który go prawdopodobnie Młodoturcy zachęcają do awanturniczych czynów, nie był przygotowany do jawnego wystąpienia przeciw tymczasowym rządom albańskim, względnie przeciw księciu, wyznaczonemu przez Europę. Teraz zaś ks. Wied będzie musiał czekać, zanim jego główni opiekunowie: Austro-Węgry i Włochy uporają się z buntowniczym Essadem.

Jestto tych państw moralnym obowiązkiem, który pociągnie za sobą poważne koszta. Hr. Berchtoldowi nie uśmiecha się zapewnie zbrojna interwencya w szerokim stylu na terytoryum Albanii, bez niej atoli tym razem nie może się obejść. Jestto przykra, lecz nieuniknona konieczność, która znów wypłoszy dziesiątki milionów koron z ubogiego skarbu monarchii Habsburgów.

Telegramy.

Belgrad, 18 stycznia.

„Bałkan“ donosi z Albanii, że **wojska Essada paszy zajęły Elbassan. Część miasta stoi w płomieniach, ludność ucieka. Burmistrz został zamordowany. Przyszło do strasznej rzezi. Essad pasza postępuje dalej naprzód.**

Włochy wkraczają do Albanii.

Rzym, 19 stycznia.

Dzienniki donoszą o coraz to nowych **przygotowaniach wojennych**, celem ewentualnego **wkroczenia Włoch do Albanii.**

Belgrad, 19. stycznia.

Z Albanii nadchodzą dalsze niepokojące wiadomości o postępach wojsk Essada paszy. Według ostatnich depesz po zajęciu Elbassan Essad pasza ruszył w kierunku Gradez. Wojska rządowe znajdują się w rozsypce.

Agitacya Młodoturków

Paryż. Dzienniki donoszą z Saloniki, że nadeszły tam wiadomości, iż młodoturcy chcą znowu wywołać **rewolucyę w Walonie** i rozesłali w tym celu mnóstwo **agitatorów po Albanii.**

Ks. Wied jedzie do Albanii.

Berlin. Dzienniki donoszą, że dwór ks. Wieda zaczyna się już przenosić do Durazza. Z poczdamskiej rezydencyi księcia odeszły już drogą przez Tryest znaczne posyłki ruchomości księcia.

Durazzo. Zapewniają, że ks. Wied niebawem tutaj przybędzie. Część jego urządzenia domowego już tutaj nadesłano.

Bukareszt. Odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie Albańczyków, żyjących w Rumunii. Na zgromadzeniu uchwalono jednogłośnie rezolucyę, która pomiędzy innemi oświadcza:

„Zgromadzeni w Bukareszcie Albańczycy wysyłają ze swego grona deputacyę, która ich suwerenowi, Wilhelmowi I. oraz jego małżonce Zofii, zawiezie wyrazy hołdu wiernopoddańczego, tudzież życzenia długiego życia i powodzenia. Członkowie komisyi albańskiej w Bukareszcie życzą sobie, aby książę Wied przyjął tytuł króla, aby Albania otrzymała wybrany z narodu parlament i aby wreszcie zagwarantowano jej wolność zgromadzeń i prasy.

Z Bałkanów.

Telegramy.

Wykrycie spisku przeciw królowi greckiemu.

Paryż. (Wat.) Jak donoszą tutaj z Aten, zawiadomiła pewna dama władzę policyjną w Salonikach, że za granicą utworzył się komitet, który na tajnem posiedzeniu postanowił zamordować króla greckiego Konstantego i że 4 spiskowców, przeznaczonych losem, znajduje się już w drodze do Aten. Policya w Salonice wyśledziła, że dwóch z nich znajduje się w mieście. Jeden został wydalony, drugi, który oświadczył, że jest poddanym włoskim, zatrzymany został w areszcie. Dwaj inni spiskowcy znajdują się jeszcze za granicą.

Ułaskawienie majora Vesnica.

Belgrad, 19. stycznia.

W opinii publicznej wzmaga się stale oburzenie z powodu ułaskawienia majora kawaleryi, Vesnica. Po bitwie pod Kumanową przebił Vesnić jednego z kawalerzystów swego szwadronu za to, że z powodu ogromnego zmęczenia nie mógł spełnić jego rozkazu. Sąd wojenny w Merküb skazał majora na 10 dni aresztu. Vesnić zatrzymał jednak swoją szarżę i po odbyciu kary ma stanąć znów na czele pułku.

Dzienniki przypominają, że Vesnić dla tego tylko został ułaskawiony, ponieważ po dramacie królewskim w Belgradzie, należał do tych oficerów, którzy ciała zamordowanego króla Aleksandra i królowej Dragi wyrzucili z okna konaku na podwórze.

Sytuacya w Bułgaryi.

Sofia. Dzienniki opozycyjne donoszą, jakoby rząd miał zamiar ogłosić w Bułgaryi **dyktaturę.**

Kampania wyborcza już się rozpoczęła. Najostrzej prowadzą agitacyę socyaliści. Wydali oni manifest tej treści: Monarchiczna forma rządów jest w Bułgaryi skompromitowana, rządy monarchiczne i oligarchiczne wtrąciły Bułgaryę w nieszczęście, dlatego też musi się wprowadzić demokratyczną formę rządu **nawet za cenę rewolucyi.** Manifest żąda w końcu zaprowadzenia **republiki.**

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król podpisał ukaz, który mianuje pułkownika piechoty Duszana Stefanowicza ministrem wojny, a generała Bojanowicza stawia w stan dyspozycyi ministra wojny.

Zatarg Turcyi z Grecyą.

Ateny. Grecki poseł w Konstantynopolu, Panas, udał się wczoraj popołudniu w towarzystwie personalu swego poselstwa do Konstantynopola.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Valony: Według depeszy rządu prowizorycznego, Grecy opuścili Voskopię i Kasa Koricę.

Salonika. Dwa bataliony wycofano z Koricy i wysłano na Kretę. Rząd kazał tych ochotników, którzy przybyli do Koricy i nie chcieli wstąpić do świętych batalionów, a chcieli utworzyć oddział ochotników, pod eskortą odesłać do Saloniki.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 300 mil. fr. na reorganizacyę armii.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Tragiczny wypadek.

Wiedeń. Do dzienników tutejszych donoszą z Berna morawskiego, że podczas saneczkowania się, słuchacze techniki niemieckiej w Bernie, Jan Jasiński z Krakowa, Witold Remer z Warszawy i Józef Markas z Warszawy zostali rzuceni o drzewo i ciężko zranieni. Jasiński, który doznał złamania czaszki, zmarł wkrótce potem.

Strajk drukarski.

Wiedeń. „Morgen" donosi, że ministerstwo handlu postanowiło ponownie interweniować w sprawie złagodzenia strajku drukarskiego.

Z rozpaczy

Wiedeń. Robotnik Chalupka wraz z żoną i dwojgiem dzieci znikł bez śladu i, zdaje się, że rzucił się do Dunaju. Przyczyną tego kroku była rozpacz, gdyż właśnie rodzinę tę, pogrążoną w największej nędzy, usunięto z mieszkania. Pozostało jeszcze troje dzieci.

Nowy dreadnought.

Rjeka. W sobotę odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę dreanoughtu „Szent Isztvan". Matką chrzestną była arcyks. Marya Teresa.

Rjeka. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand podziękował z Konopiszt telegraficznie komendantowi marynarki, Hausowi, za doniesienie mu telegraficzne o spuszczeniu na wodę nowego drednota „St. Istvan".

Tisza w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Przybył tu wczoraj rano Tisza i przyjął wielu deputacyi.

Kongres techników polskich.

Petersburg. Ministerst. spraw wewnętrz. pozwoliło na zwołanie w r. 1915. na zwołanie kongresu polskich techników do Warszawy i na udział gości zagranicznych.

Odznaczenie Reutera.

Berlin. Z okazyi uroczystości orderowej rozdano wiele orderów, między innymi otrzymał order Czerwonego Orła III. klasy ze wstęgą, pułkownik Reuter z Saverne.

Berlin. Dzienniki liberalne bardzo ostre czynią uwagi z powodu obdarzenia pułkownika Reutera wysokim orderem i nazywają je „prowokacyą obywateli."

Urlop ks. Giersa.

Konstantynopol. Rosyjski ambasador Giers zaczął urlop. W jego zastępstwie radca ambasady rosyjskiej, Gulkowicz, będzie dalej prowadził rokowania o reformy w Anatolii wschodniej.

Strajk kolejowy w Portugalii.

Lizbona. Połowa robotników, zajętych dawniej na północnych liniach kolejowych, zapewne wkrótce wróci do pracy. Zagraniczna poczta nie przyszła do Lizbony z powodu strajku od 15-go.

Perpignan. Ruch pociągów w kierunku północnym dotychczas jeszcze nie przywrócony.

Ofiary burzy

Paryż. Z C e t t e donoszą, że z powodu orkanu utonęło 12 ludzi. Znajdowali się oni na okręcie, który został uszkodzony i pospadali z pokładu do morza.

Koniec strajku.

Pietermaritzburg. Ogłoszenie stanu oblężenia **położyło kres strajkowi.** Wielu palaczy powróciło już do pracy.

Kapstadt. Oficyalnie ogłoszono strajk w Witbanku za ukończony. Większość kolejarzy wróciła do pracy.

Johannesburg. Urzędnik kolei południowo-afrykańskiej oświadczył, że zgłasza się do służby więcej ludzi, niż potrzeba. Członka rady miejskiej w Blockburg. Williama, należącego do stronnictwa robotniczego uwięziono na zasadzie prawa wojennego.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Z Chihuahua (Meksyk) nadchodzą informacye, że przywódca powstańców generał Villa podjął marsz na Meksyk. Oświadczył on, że spodziewa się zebrać armię 20.000 ludzi liczącą.

Petersburg. Komendant wojsk gwardyi zakazał oficerom tańczyć tango.

Odczyt red. Fr. Krysiaka.

Staraniem akademickiego Koła „Straży polskiej" odbył się wczoraj w sali „Sokoła" krakowskiego odczyt red. Franciszka Krysiaka na temat „Organizacya H. K. T. i jej działalność na zewnątrz". Burzą oklasków przywitany prelegent rozpoczął rzecz swą od skreślenia genezy i stopniowego rozwijania się związku H. K. T., który podjął myśl praktyczną Bismarka, mającą na celu zupełne wyrugowanie i zniszczenie żywiołu polskiego pod panowaniem pruskiem.

W niezwykle interesującym obrazie naszkicował red. Krysiak zasady organizacyi dzisiejszego związku hakatystów, nad którego agendami czuwa obecnie jeden z szanownej trójki założycieli, Tiedemann. Szeroki wpływ tego fanatycznego wroga polskości, rozgałęzienie się „Ostmarkenvereinu" liczącego dziś 54.000 członków, działalność komisyi kolonizacyjnej — stopniowe usuwanie Polakom z pod nóg gruntu przez ustawy przeciwosadnicze, językowe i wywłaszczeniowe, wszystko to, poparte cyframi i dowodami, roztoczyło ponury obraz eksterminacyjnej polityki, której kuźnią jest obóz hakatystów.

W drugiej części wykładu przytoczył p. Krysiak treść całego szeregu dokumentów, wydobytych przez siebie z kuźni hakatystów w Berlinie, świadczących o zawarciu stałego sojuszu hakaty z partyą ukraińską w Galicyi.

Silnym apelem do skoncentrowania obrony narodowej przeciw organizacyi hakatystyczno-ruskiej, zakończył prelegent swój dwugodzinny wykład, którego przepełniająca salę publiczność wysłuchała z najżywszem zainteresowaniem, wyrażając mu swą wdzięczność rzęsistemi oklaskami.

W toku odczytu zboczył prelegent kilkakrotnie od tematu, piętnując strajk drukarski, jako objaw nieuzasadnionej uległości naszych pracowników wobec terroru niemieckiego, nie liczącego się zgoła z naszemi interesami narodowemi.

Po skończonym odczycie zabrał głos prof. M. S t r a s z e w s k i, prezes „Straży polskiej" i wezwał audytoryum do wyciągnięcia praktycznych konsekwencyj z tych niesłychanie doniosłych i ostrzegających wynurzeń, jakie roztoczył w swym odczycie p. Krysiak. Zdaniem mowcy, przyszła ostateczna dla nas chwila, obudzenia się z apatyi. „Czuwajmy i brońmy się póki czas, aby dzieci nasze nie potrzebowały żałować i narzekać, że się urodziły Polakami."

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 19 stycznia.

Bohojawienje. Dzisiaj w krakowskiej cerkwi grecko-katolickiej św. Norberta, odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu święta Bohojawienja czyli Chrztu Chrystusa w Jordanie. Nabożeństwo odprawił ks. wikaryusz Uruski, przy licznym udziale parafian gr.-kat. obrządku. Po nabożeństwie wyszła procesya z cerkwi na plantacye i tutaj ks. Uruski dopełnił święcenia wody. Na plantacyach ustawiony był ołtarz wśród namiotu z dywanów, w namiocie stała stągiew z wodą.

Prezes Koła polskiego Dr. Leo, przybywszy do Krakowa, zachorował na silną influenzyę i dlatego w najbliższych dniach nie może uczestniczyć w pracach parlamentarnych.

Spór o 335.000 koron. W toku sobotniej rozprawy grona tutejszych kupców (Pagacz-Massar i Ska) przeciwko konwentowi OO. Pijarów o zwrot rzekomo pobranej kwoty 335.000 kor., domagał się zastępca powoda, adwokat dr. Ignacy Sauer, zwrotu tej kwoty, ewentualnie zwrotu weksli powodów otrzymanych przez konwent za pośrednictwem Józefa Olkusznika, skoro ugoda o zwrot pieniędzy została przez sąd unieważniona, jako zawarta bez wiedzy prokuratoryi skarbu, sprawującej nadzór nad majątkiem konwentu.

Zastępca prokuratoryi skarbu, sekretarz dr. Gołąb, występujący w zastępstwie konwentu Pijarów, w odpowiedzi wykazywał, że prokuratorya zatwierdziła inne umowy konwentu, gdy szło o zapłacenie rzeczywistych należytości, tej wszakże stwierdzić nie mogła: z żądaniem zaś o zwrot weksli powinni kupcy zwrócić się do p. Olkusznika, któremu weksle te wręczyli, on zaś dopiero może zwrócić się z regresem do konwentu, o ile wręczył jego zastępcom weksle lub uzyskaną gotówkę.

Sąd, pod przewodnictwem radcy sądu kr. wyższego dra Kiekiego, oddalił na razie powodów z ich żądaniem, albowiem weksli dotąd nie wykupili w całości lub częściowo, zatem zwrotu pieniędzy jeszcze za nie żądać nie mogą.

Śmiertelne zaczadzenie. Dzisiaj około godziny siódmej rano zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania przy ul. Smoleńsk l. 26, gdzie umarła wskutek zaczadzenia gazem, 43-letnia służąca Barbara Loch. Nie stwierdzono, czy zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek, czy też służąca popełniła samobójstwo.

Aresztowanie świętokradcy. Wczoraj aresztowała policya 26-letniego Maryana Waśniewskiego, murarza, który zakradł się do kościoła O. O. Bernardynów, skradł stam różne wota, a z puszki zabrał gotówką 103 korony.

Egzamin piśmienny pod nadzorem (klauzurowy) kandydatów na nauczycieli szkół średnich odbędzie się we Lwowie w dniach 21 i 24 lutego b. r., a kandydatek na nauczycielki w tychże szkołach oraz w liceach żeńskich w dniach 23 i 24 lutego b. r., począwszy z dnia 26 lutego b. r. rozpoczną się egzaminy ustne.

Strzały na ulicy. Około godziny dwunastej ubiegłej nocy policyant Halski, pełniący służbę około drukarni „Głosu Narodu", zauważył kilku mężczyzn, którzy, spostrzegłszy go, zaczęli uciekać plantacyami ku ulicy Kopernika. Jakiś przechodzień usiłował przytrzymać jednego z uciekających, ten jednak odwrócił się i strzelił z rewolweru. W ulicy Kopernika padł drugi strzał, skierowany do biegnącego w pościgu policyanta. Wdrożono dochodzenia, celem stwierdzenia, kim byli owi mężczyźni i jaki mieli zamiar, zgromadzać się tak licznie w tej stronie, gdzie się mieszczą dwie drukarnie, mianowicie „Głosu Narodu" i „Czasu".

Ostatnie telegramy.

Długosz przeciw Stapińskiemu

Wiedeń. O broszurce b. ministra Długosza pisze „Montagsrevue":

„Ogień armat, które p. Długosz wyprowadza, nie zaszkodzi ani Stapińskiemu ani Popperowi, tylko sprawie Koła polskiego i honorowi narodu polskiego w Austryi. Tego powodzenia może być b. minister pewnym. Stapiński z pewnością odpowie na broszurę.

„Montagsrevue" kończy swe uwagi następującym zwrotem: Ziemiałkowski, Grocholski, Gołuchowski i Jaworski w grobie się przewrócą.

Sytuacya w Radzie państwa.

Wiedeń. W gmachu parlamentarnym przebywa dziś niewielu posłów. Obecni przywódcy Związku narodowo-niemieckiego oświadczają, że nie odstąpią od zgłoszonej poprawki do kompromisu z Izbą panów. Natomiast przywódcy agraryuszy czeskich oświadczają, że dalej prowadzić będą obstrukcyę, póki poprawka ta nie będzie cofnięta.

Z Teatru miejskiego w Krakowie.

»Mąż z loteryi«. Komedya w 3 aktach R. Johnson-Younga. — »W górę serca«. Obraz dramatyczny w 4 aktach ze śpiewami napisał Fr. Dominik.

Angielska lekka komedya zaczyna być poważną konkurencyą dla francuskiej, która jak dotąd miała monopol w tej dziedzinie. »Mąż z loteryi« może być pod tym względem uznanym za farsę o specyficznie angielskim typie. Anglicy już dawno zerwali z problemem trójkąta małżeńskiego i zdrady jako jedynych pomysłów farsowych i wprowadzili nowe kategorye komizmu przeważnie sytuacyjnego, który niesie jakiś świeży powiew w sferę doszczętnie już wyeksploatowanych tematów komedyowych i farsowych.

»Mąż z loteryi« ma wszystkie zalety doskonałej farsy. Łączy kapitalny komizm sytuacyi z przedziwną pogodą i prostotą, wprowadza świat ludzi o naturach mało skomplikowanych, nie przerafinowanych w kulturze zmysłów lub przesubtelnym cynizmie jakie daje teatr francuski, wprowadza wyborne z życia na scenę przeniesione sylwetki ludzi o wybitnie zarysowującej się charakterystyce, oświetlone promieniami pogody i humoru.

Treść opowiedzieć można w kilku słowach. Młody dziennikarz Jack, pragnie poślubić zamożną pannę Heyer, ambicya jednak nie pozwala mu stanąć w sytuacyi łowcy posagowego. Wobec tego chwyta się iście amerykańskiego sposobu: postanawia osobę swoją uczynić przedmiotem loteryi. Tą drogą spodziewa się zebrać kapitał, który dając mu niezależność materyalną, da mu także możność zaślubienia wybranej. Niewątpi on, że wrodzony spryt podyktuje mu sposób wywinięcia się z kłopotliwej konieczności zaślubienia tej panny, która przypadkowo wygra los. Jakoż nadzieja go nie zawodzi. Los wygrywa stara panna Lizzi Roberto, ale w chwili decydującej przyjaciel Jacka wybawia go od katastrofy stwierdzenia, że owa szczęśliwa los ukradła kucharce. Ta ostatnia mając narzeczonego, chętnie zrzeka się wygranej w osobie Jacka, który czując pieniądz w kieszeni, a wolne skrzydła u ramion, może przyjąć ofertę swojej księżniczki dolarów.

Grano wesołą tę amerykańską farsę w doskonałem tempie. Grający rolę Jacka p. Stanisławski, utrzymał ją w odpowiednim lekkim tonie, dając kapitalną sylwetkę wesołego chłopca, o wyrazistej charakterystyce typu. Ogromnie dużo ciepła miała w roli mamy Wright p. Czaplińska a nieposkromioną wprost wesołość budziła w sportowym kostyumie p. Kosmowska, której dzielnie i z humorem sekundowały pp. Modzelewska i Miłaszewska. Sympatyczną i filuterną narzeczoną Jacka była p. Kamińska, pełnym werwy partnerem Jacka p. Noskowski.

Publiczność bawiła się doskonale i zadowolenie swe wyrażała oklaskami i przywoływaniem wykonawców.

W przededniu rocznicy styczniowej pojawił się wczoraj na repertuarze dramat, znanego twórcy wielu sztuk popularnych, a między innemi »Wigilia św. Andrzeja« — p. t. »W górę serca!« — jeden z utworów, nagrodzony na zeszłorocznym konkursie jubileuszowym 1863 roku. P. Franciszek Dominik ma, jako przedstawiciel ludowego i mieszczańskiego dramatu, dobrze zapisane imię. W dramacie p. t. »W górę serca!« przemówił do nas językiem krwawych ale drogich sercu polskiemu wspomnień z powstania 1863 roku. Ze znanego ułożenia cyklu obrazów obozowych, związanego historyą smutnej miłości córki ziemiańskiej i bohaterskiego powstańca, zrodziła się sztuka o poważnym patryotycznym podkładzie, pełna głębokiej charakterystyki w typach, wzruszająca szczerością sentymentu patryotycznego i prawdziwością kolorytu. P. Dominik zręcznie i pomysłowo wprowadził tu wszystkie czynniki ideowe, około których obracała się myśl inicyatorów i kierowników ruchu, i nie nużąc rozumowaniem, stworzył całość bardzo zajmującą w budowie i przeprowadzeniu, oddziaływującą siłą patryotycznego nastroju. Przy całej prostocie i niewyszukaniu formy, rzecz ta budzi szczere zainteresowanie akcyą żywą, miejscami silnie wstrząsającą.

Staranne wykonanie sztuki, a zwłaszcza świetna gra p. Bończy w roli Jankielka, prawdziwe arcydzieło w robocie aktorskiej i świeżości charakterystyki, przyczynią się niezawodnie do utrwalenia na długi okres czasu powodzenia temu patryotycznemu utworowi. Wszystkim wykonawcom należą się słowa żywej pochwały a więc paniom: Czaplińskiej, Łnszczkiewiczównie i Modzelewskiej, panom: Miarczyńskiemu (za doskonale odegraną rolę Maciusia), Kosińskiemu, Jednowskiemu, Mastalskiemu i Szymborskiemu. Przeplatające sztukę śpiewy narodowe i nowstańcze, podnoszą kolorystyczny jej efekt.

W. Pr.

SPRAWY POLSKIE.

Niemcy przy budowie dróg komunikacyjnych w Galicyi. Pisma lwowskie donoszą: Na środowem posiedzeniu Towarz. politechnicznego we Lwowie podniesiono fakty, rzucające ponure światło na zalew Galicyi przez Niemców. Z uwagi na aktualność sprawy przytaczamy tok dyskusyi w głównych zarysach: Inż. Ruebenbauer podniósł fakt oddania trasy kolei Przemyśl-Krasiczyn konsorcyum niemieckiemu z pominięciem całego szeregu zdolnych techników polskich.

Drugą sprawą, równie doniosłego znaczenia, podniósł prof. Matakiewicz, przytaczając, że trasę kanału Wisła-Dniestr oddano niemieckim geometrom. Fakt ten tem bardziej godny jest napiętnowania, że stoi w sprzeczności z ustawą kanałową, która przewiduje użycie li tylko sił krajowych.

Zebranie uchwaliło, aby Wydział Towarzystwa politechnicznego poczynił w tych sprawach odpowiednie kroki zaradcze, i na najbliższem posiedzeniu zdał sprawę z podjętej akcyi przeciw zakusom germanizacyjnym.

Pożyczka galicyjska w Niemczech. »Vossische Zeitung« pisząc o nowej pożyczce dla Galicyi w Niemczech, tak kończy swoją notatkę handlową: »Nie wierzymy, aby papiery te mogły kiedykolwiek być notowane na tutejszych rynkach. Takie stanowczo odporne stanowisko spowodowała wroga postawa Galicyi wobec wszystkiego, co jest niemieckie. Nowa pożyczka kraju bojkotującego towary niemieckie, nie należy do Niemiec. Dopiero gdyby dał się spostrzedz w Galicyi kurs więcej przyjazny dla Niemców, możnaby pomyśleć o dopuszczeniu nowej pożyczki. Inne kraje związkowe, w których istnieją giełdy efektowe, nie postąpią z pewnością inaczej. Ci tedy, którzy będą brali udział w pożyczce galicyjskiej, nabędą papier nienotowany na rynkach niemieckich«.

Listy polskich szpiclów. W »Dzienniku Pozn.« czytamy: »Ostmarkenverein« wystosował do posła Korfantego list, że ogłoszone w »Tägl. Rundschau« pismo dziennikarza polskiego, ofiarującego swe usługi szpiegowskie hakatystom, może oglądać codzień w głównem biurze tego związku. P. Korfanty skorzystał z tej oferty, i w biurze »Ostmarkenvereinu« poprosił o pokazanie mu listu. Rzeczywiście pokazano mu list treści ogłoszonej w »Tägl. Rundschau«, zalepiona była jednakże data na liście oraz nazwisko piszącego. Nie pokazano też p. Korfantemu koperty, w której list nadszedł. Na liście był wydrukowany nagłówek hotelu Metropol w Warszawie. Tyle stwierdzić można było, że list zapewne był pisany w styczniu rb. Przy tej sposobności pokazano p. Korfantemu także list pisany na arkuszach z nagłówkiem »Czytelnia akademicka w Krakowie« a pochodzący rzekomo od jakiegoś studenta uniwersytetu krakowskiego. Rzekomy student ten pisze o sobie, że nosi wprawdzie polskie nazwisko, ale sercem i duszą jest Niemcem i ze zgrozą patrzy na intrygi Polaków wrogie niemczyźnie. Chwali się, że należy do różnych organizacyj studenckich i politycznych, a teraz wstąpił nawet do strzelców. Wstąpi także do towarzystwa studentów z zaboru pruskiego, tworzącego się, które ma bardzo ścisłe stosunki z poznańską Radą narodową(!!). Ofiaruje swe usługi szpiclowskie a w zamian za to prosi, aby »Ostmarkenverein« wyrobił mu w jakimś banku niemieckim pożyczkę długoterminową w kwocie 1000 marek. Zapewnia, że przez całe życie wiernie będzie służył sprawie niemieckiej i Polaków szpiegował. Koperty i tego listu p. Korfantemu nie pokazano, a nazwisko i data również były zalepione.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

Z niedzieli. Krakowianie spędzili wczorajszą niedzielę pod znakiem karnawału. Rano można było obserwować wracające grupki rozbawionej młodzieży z różnych balów i zabaw.

Popołudniu ruch panował wielki na obydwu torach ślizgawkowych, a nawet na zamarzniętej Wiśle urządziła sobie młodzież ślizgawkę i tor saneczkowy. Zwolennicy sportu saneczkowego wyruszyli nadto na stoki góry św. Bronisławy i z pod Kopca Kościuszki zjeżdżali na saneczkach aż na drogę zwierzyniecką. Na Błoniach i na plantach było gwarno i ludno, kawiarnie przepełnione — słowem, zawrzało życie karnawałowe, a dopisywała pogoda i »lekki mrozik«.

Występ recytatorski p. E. Zaleskiej. Literacki charakter wczorajszej »Czarnej kawy« dziennikarskiej sprowadził do sali Pollera wybranino publiczność. Program, z dzie. Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego, został wygłoszony przez p. Elżbietę Zaleską, recytatorkę, która kunszt żywego słowa opanowała z wirtuozostwem, nieczęsto napotykanem na estradzie polskiej. Donośny i pełen dźwięku kontralt, wygimnastykowany w długich i poważnych studyach, pozwala subtelnej deklamatorce opanowywać rozległe i różnorodne tereny recytacyi, od momentów lirycznych, do najsilniejszych wybuchów dramatycznego patosu. Kontrasty natężenia głosu i zmian tempa harmonizują się w sposób wysoce artystyczny z siłą i plastyką wyrazu, wzorowa dykcya — coraz rzadziej napotykana na naszych scenach — nie pozwala zginąć ani jednemu słowu, wyjątkowa potęga i szlachetność organu uzupełnia te środki talentu, pełnego szczerości i przekonywującej siły.

W utworach tak »ogranych« jak »Pogrzeb kapitana M.«, lub »Reduta Ordona« ukazywały się akcenty zgoła nowe, odrębne, a zaczerpnięte z głębi poematu; »Harfiarka« z »Wyzwolenia«, opracowana na wskroś oryginalnie, uderzała połączeniem liryzmu z siłą dramatyczną. Program zawierał nadto scenę Dyany z »Nowej Dejaniry«, »Anioły snu Jakóbowego« i zakończenie z »Akropolis« i t. d. a uzupełnił się naddatkiem w postaci subtelnego wiersza p. Majkowskiego »Pogrzeb dzieciństwa«. Wykwintnej deklamatorki słuchano z natężoną uwagą, darząc jej wirtuozostwo oklaskami i kwieciem.

Synd kat dziennikarzy krakowskich odbył w d. 16 b. m. walne zgromadzenie członków. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi za rok ubiegły wraz z gorącem podziękowaniem za wydatną działalność, przystąpiono do wyborów. Prezesem Syndykatu wybrano posła na Sejm krajowy red. Konstantego Srokowskiego, wiceprezesem Witolda Noskowskiego; do wydziału weszli pp. Aleksander Karcz, Antoni Lekszycki (skarbnik), Roman Pilarz (sekretarz) Konrad Rakowski, Józef Rączkowski (zast. sekretarza), Józef Trepka, Roman Woyczyński (zast. skarbnika), Tadeusz Zuk-Skarszewski. Skład Komisyi rewizyjnej stanowią pp. Sylweryusz Chmurkowski, Karol Irzykowski, Edmund Zechenter.

Rekurs gminy m. Krakowa. Z Wiednia piszą nam pod datą 17 bm. Przed Najw. Trybunałem Administracyjnym odbyła się dziś rozprawa w sprawie bar. Goetz-Okocimskiego przeciw gminie m. Krakowa o uchylenie nakazu zapłaty Dyrekcyi skarbu w Krakowie z 24 czerwca 1908 r., którym wymierzono bar. Goetzowi dodatkową opłatę gminną od piwa w kwocie 24.793 kor. na rzecz gminy m. Krakowa.

Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie uchyliła powyższy nakaz zapłaty, wychodząc z założenia, że opłata od piwa na rzecz gminy jest dodatkiem do państwowego podatku od piwa, że więc pobierać ją i obliczać należy według tych samych zasad, co podatek państwowy, z czego wynika, że wymiar dodatkowy, nakładający na p. Goetza obowiązek zapłaty na rzecz gminy kwoty 24.793 kor. jest prawnie nieuzasadniony. Wskutek rekursu gminy ministerstwo skarbu uchyliło orzeczenie powyższe krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, uznając ją za niekompetentną do orzekania, gdyż sprawy samoistnych opłat gminnych, należą do autonomicznego zakresu działania.

To orzeczenie ministerstwa skarbu zaczepił bar. Goetz, żądając przywrócenia decyzyi Dyrekcyi Krajowej, którą uchylono dodatkowy wymiar opłaty od piwa na rzecz gminy. Ministerstwo skarbu nie przysłało swojego reprezentanta na dzisiejszą rozprawę w Trybunale, wskutek czego imieniem gminy bronił stanowiska zajętego przez ministerstwo i interesów gminy delegat tejże i pełnomocnik prof. Dr. Rosenblatt. Trybunał Administracyjny przychylił się do wywodów zastępcy gminy miasta Krakowa i utrzymał w mocy orzeczenie ministerstwa skarbu, uchylające decyzyę Dyrekcyi Krajowej skarbu we Lwowie a tem samem utrzymano w mocy wydany na rzecz gminy nakaz dodatkowej opłaty kwoty 24.793 k. Zarazem zasądzono żałącego się bar. Goetza na zapłacenie gminie kosztów zastępstwa przed Trybunałem Administracyjnym.

Przejazd następcy tronu rumuńskiego. Dnia 21 b. m. o godz. 6·32 rano pociągiem pospiesznym od strony Wołoczysk przejedzie przez Kraków następca tronu rumuńskiego ks. Ferdynand, wraz z ks. Karolem. Jadą oni przez Szczakowę wprost do Berlina.

Walne zgromadzenie krajowego związku lekarzy. W Domu lekarskim odbyło się wczoraj wieczorem Walne zgromadzenie Związku krajowego lekarzy Galicyi i W. ks. krakowskiego. Na zgromadzenie przybyli liczni lekarze tak z kraju jak i z Krakowa. Po wysłuchaniu sprawozdania wydziału i sprawozdania komisyi kontrolującej i udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału na r. 1914. Do Wydziału weszli: dr. Damski (prezes), prof. dr. Dobrowolski (wiceprezes), dr. Kostecki (sekretarz I), dr. Glacel (sekretarz II), dr. Grzybowski (skarbnik I), dr. Żydłowicz (skarbnik II), dr. Jaugusʼyn, dr. Rzegociński, dr. Stabr, dr. Bannet i dr. Glassner. Po wyborze wydziału uchwalono wniosek wydziału o zmianie stosunku do Związku państwowego organizacyi

lekarskich w Austryi na wzór stosunku w organizacyi czeskiej. Po kilku interpelacyach do wydziału i uchwaleniu wysokości wkładki na rok 1914 zamknięto posiedzenie.

Krakowskie Tow. lekarskie urządza we środę dn. 21 bm. o godz. 7 wieczór posiedzenie, na którem prof. Talko-Hryncewicz wygłosi odczyt na temat: »Antropologia i jej stosunek do medycyny«. Po odczycie odbędzie się doroczna koleżeńska kolacya.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie odbyła się w dniu 12 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów na »Kotłowem«, na którem wybrano p. Stefana Iglickiego, znanego przemysłowca, członkiem Rady rękodzielniczo-przemysłowej, jako Rady przybocznej ministerstwa handlu, na drugi pięcioletni okres.

Ochotnicza straż pożarna urządziła w dniu 11 bm. Walne zgromadzenie członków w sali Strzeleckiej. Posiedzenie zagaił prezes p. Nowotny; na wniosek p. naczelnika p. Fenza uchwalono dyplom honorowy długoletniemu członkowi Towarzystwa, p. Janowi Zatorskiemu. Zastępcą naczelnika wybrano jednogłośnie p. M. Piwowarczyka.

Wieczór Maeterlincka urządza w dniu 18 bm. Uniwersytet ludowy w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14. Początek o godz. 7 wieczór. Wykład o Maeterlincku wygłosi p. K. Czapliński, p. R. Szpak, artystka teatru miejskiego, wygłosi wyjątki z dzieł poety.

Tow. Muzyczne w Krakowie urządza w dniu 25 bm. o godz. 4 pop. w lokalu Twa (plac Szczepański l. 1 II p.) walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory na rok bieżący. Sprawozdanie i legitymacye, uprawniające do głosowania, rozsyła kancelarya Twa. Ktoby nie otrzymał zechce się zgłosić tam w dniu zgromadzenia między godz. 3—4 popoł.

Ślub. W sobotę w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Tadeusza Grodyńskiego, urzędnika banku kraj., syna Józefa, notaryusza w Krakowie i Anieli z Federowiczów z p. Maryą Raczyńską, córką Augusta, właściciela domu bankowego w Krakowie i ś. p. Celestyny z Bardzkich. Związek pobłogosławił ks. kan. Drohojowski, poczem licznie zaproszonych gości podejmowali rodzice panny młodej.

Egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych rozpocznie się częścią piśmienną d. 18 lutego o godz. 8 w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie. Termin wnoszenia podań do c. k. Rady szkolnej Kraj. upływa z d. 14 lutego.

Loterya Stow. nauczycielek. W wielkiej sali hotelu Saskiego urządziło wczoraj po południu Stowarzyszenie nauczycielek krakowskich wspaniałą loteryę fantową na rzecz funduszu Stow. Przy dziewięciu stołach, zastawionych pięknymi fantami, wśród których były zające, kury, gęsi, konfitury, a także piękne zabawki i książki, zasiadły panie: prezydentowa Leowa, protektorka loteryi z paniami Zaczkową, Grodzicką, Polową; dalej sprzedawały losy panie: Korczyńska, Chwalibogowa, Krzyżanowska, Szolayska, Dobrzańska, Wł. Poźniakowa, St. Poźniakowa, Seidlowa z córkami, Łakocińska, Birkenmajerowa, Golińska, Barańska, du Vall i w. i. Urządzony był także bufet, przy którym siedziały panie Pawłowska i Dobrowolskie. Dzięki wspaniałym fantom, loterya miała powodzenie. W dwóch godzinach wszystkie losy zostały zakupione.

Festyn na ślizgawce w parku powstawowym. Staraniem Sekcyi łyżwiarskiej Akad. Związku sport. urządzony został wczoraj popołudniu na torze ślizgawkowym w parku powstawowym pierwszy festyn na lodzie. Na festyn przybyły tłumy zwolenników sportu łyżwiarskiego. Festyn połączony był z rozmaitemi atrakcyami jak: konkurs motylków, na którym pierwszą nagrodę otrzymała pna P. Dalej odbyły się wyścigi studentów, w których wzięło udział 14 młodzieńców w białych switerach. Nagrody otrzymali: Gawroński, Prochowski i Chyliński. Potem odbyła się wesoła zabawa w kotka i myszkę, podczas której nie brak było wesołych epizodów. Na zakończenie odtańczono 6 figurę kadryla przy dźwiękach muzyki wojskowej.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka organizuje w dniach 1 i 2 lutego b. r. sekcya wycieczkowa Krak. Ogniska nauczycielskiego. Wieczorem dnia 1 lutego odbędzie się kulig przy świetle pochodni do Doliny Strążyńskiej. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych udziela informacyj p. Jan Szkodziński (Kraków ul. Smoleńska 27 II p.)

Główne zawody narciarskie Tatrzańskiego Twa narciarzy odbędą się w dniach 31 stycznia, i 2 lutego w Zakopanem. Atrakcyą zawodów będzie po raz pierwszy na większą skalę zorganizowany konkurs w skokach na nartach. Zawody odbędą się na Kalatówkach, polanie, oddalonej pół godziny drogi z Kuźnic. Goście i uczestnicy otrzymają piękne metalowe odznaki pamiątkowe. Bliższych informacyj udziela sekretaryat Twa (Kraków. Jagiellońska 11, Tel. 10).

Warty strajkowe. Proszę uprzejmie o łaskawe stwierdzenie, że notatka w onegdajszym numerze o zaczepieniu właściciela drukarni p. T. przez warty strejkowe, nie dotyczy mej osoby. Z poważaniem N. Telz.

Doroczny popis gimnastyczny w Sokole podgórskim odbył się wczoraj popołudniu w gmachu Sokoła. Popis rozpoczęli starsi druhowie ćwiczeniami wolnemi, potem popisywali się skacząc w wiązaniu lin, zabawą w piłkę nożną i skokiem w dal, za co zyskali rzęsiste brawa. Doskonale wypadły ćwiczenia karabinami, a punktem kulminacyjnym popisu były ćwiczenia druhen maczugami. Na zakończenie oddział druhów przed licznie zebraną publicznością popisywał się piramidami.

Pożar. Wczoraj wieczorem zawezwano straż ogniową na ul. Kremerowską l. 8. Na miejsce pożaru wyruszył pluton straży z brandmistrzem Żołdanim. Zapaliła się ścianka pruska od rozpalonego pieca. W kilku minutach ugaszono ogień.

Z wesela „pod Telegraf“. Wczoraj odbywało się wesele 22-letniego Jacka Orensteina, podczas którego przyszło do bójki. Pan młody otrzymał szereg ciężkich ran sztabą żelazną od jednego z zaproszonych gości. Jak się okazało w śledztwie, Orenstein pozostawił żonę z trojgiem dzieci w Rumunii, a tu ożenił się po raz drugi. Jeden z weselnych gości, znając jego pierwszą żonę, zemścił się na niewiernym mężu, który po opatrzeniu ran przez lekarza pogotowia, odstawiony został »pod Telegraf«, gdzie przemyśliwa nad losem dwóch żon.

Dowcipny kominiarz i chłopiec od masarza. Od dłuższego czasu w masarni p. Grabowskiego przy ul. Szewskiej ginęły wędliny i to zawsze w większej ilości. Wczoraj dopiero zdołano przytrzymać na gorącym uczynku 16-letniego Piotrusia Pietrzyka, który w porozumieniu z kominiarzem okradał swego majstra. Kominiarz wyszedłszy na dach domu, w którym mieści się sklep z wędlinami, spuszczał linę na podwórzec, a Pietrzyk przywiązywał kiełbasy i szynki do liny, kominiarz zaś windował je na dach. Szkoda, jaką ponosi p. Grabowski przez te systematyczne kradzieże wynosi prawdopodobnie kilkaset koron. Pietrzyka odstawiono »pod Telegraf«, a kominiarza poszukuje policya.

Z zapisków policyjnych. Wczoraj wieczorem przyszło do bójki między dwoma murarzami na Czarnej Wsi. Franciszek Gryl powalił Ignacego Alfonsa na ziemię i skradł mu zegarek i portmonetkę z 50 koronami, poczem zbiegł. — W kościele Reformatów wczoraj podczas sumy przystąpił do p. Franciszki Pawłowskiej jakiś młody człowiek i nim się spostrzegła, skradł torebkę z 140 koronami i zniknął w tłumie.

Zmarli. W Warszawie zmarł wczoraj Felicyan Passakas, b. artysta dramatyczny teatru we Lwowie i b. dyrektor teatru w Królestwie Polskiem, występujący na scenie pod pseudonimem Feliński, przeżywszy lat 59. Zmarły w ostatnich latach był dyrektorem teatru polskiego w Sosnowcu i wykształcił całe pokolenie artystów, zasilających dziś sceny stołeczne.

Wanda z Wysockich Misiągiewiczowa, córka znanego patryoty i więźnia stanu Józefa Wysockiego, zmarła dnia 14 bm. w Czyżowcach.

Śp. Wanda Misiągiewiczowa pozostawiła w rękopisie wspomnienia z lat 1863—4. które oddano komitetowi pań r. 1863—1913 do zużytkowania w księdze pamiątkowej. Zmarła zostania po sobie zaszczytną pamięć zacnej i dzielnej Polki.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego Ludwika Schaittera w Rzeszowie.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych, oficyantom: Emilii Obmińskiej w Zawadce koło Kałusza, Eugeniuszowi Wilkoszowi w Albigowej, Kazimierzowi Czubskiemu w Bachórzu, Władysławowi Drabikowi w Hoczwi, Władysławowi Pietruszce w Ławrowie, Stanisławowi Jackowskiemu w Iwanówce koło Trembowli, dalej ekspedyentce Emilii Hordyńskiej w Cieplicach, ekspedyentowi Franciszkowi Dachowi w Siedliskach-Bogusz, Helenie Zającównej w Narcie nowym, b. ekspedyentce Stefanii Kukurównej w Kukorzu, Kazimierze Gutwińskiej z Iwanówki, wreszcie kierownikom urzędów kolejowych Bernardowi Braunerowi w Sielcu-Bienkowie i Józ. Franta w Bieńczycach, żonie gr. kat. proboszcza Helenie Procyszynowej w Tyszkowcach, pomocnicy Anieli Hanak w Królówce, oficyantom Janowi Swierzowi w Szczepanowie i Emanuelowi Roszkiewiczowi w Rakszawie, ekspedyentce Wandzie Kodrębskiej w Martynowie nowym i Julii Czyżewiczowej w Pustomytach, kierownikom urzędów kolejowych: Eisigowi Kretzowi w Cebrowie, Józefowi Tyskiemu w Jaworze nad Stryjem, Józefowi Clossmanowi w Dworach i Mieczysławowi Piszczekowi w Rogóźnie, b. oficyantce pocztowej Marji Witkowskiej w Targowicy polnej, w końcu pomocnicy Stanisławie Olechowskiej w Laszkach koło Bobrówki.

Kronika lwowska.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie złożyło na ręce skarbnika komitetu 1863—1913 p. Bolesława Lewickiego kwotę 800 kor. zebraną do 31 grudnia 1913 r.

Na dar Grunwaldzki zebrało Koło literacko-artystyczne 4000 koron.

Regulacya placu św. Ducha we Lwowie. Rokowania gminy m. Lwowa z rządem o zakupno dla miasta połowy placu św. Ducha zostały pomyślnie zakończone. Gmina zapłaci rządowi 300.000 kor. za połowę tego placu, odwach przeniesiony będzie na ulicę Czarnieckiego, a na tej części placu po zdemolowaniu będącej własnością gminy kamienicy z kawiarnią Wiedeńską, wystawi miasto gmach monumentalny z salą posiedzeń dla Rady miejskiej, salą recepcyjną i mieszkaniem dla prezydenta. Przy tej sposobności rozszerzona zostanie ulica Kilińskiego.

Duszpasterstwo ks. Hanyckiego. Czytamy w »Słowie Pol.«: »Głośny z powodu rewelacyj p. Krysiaka ks. Hanyckyj sprawuje dotychczas jeszcze urząd grecko-kat. parocha w Rudnie pod Lwowem, wyręczając się w cerkwi stale za wiedzą swojej władzy przełożonej administratorem, który jednak z powodu lichego wynagrodzenia wprost cierpi niedostatek. Jeden z administratorów, ks. Sterniuk zmuszony był dla uregulowania długów, zaciągniętych w Rudnie, wyjechać do Ameryki. Dla lepszej ilustracyi dodajemy, że parafia ks. Hanyckiego, zajętego prusko-ukraińską polityką, jest w ogromnem zaniedbaniu, tak, że cerkiew nawet w największe uroczystości świeci pustkami, podczas gdy nożownictwo i pijaństwo święcą tam tryumfy«.

ZE ŚWIATA.

Nowy batalion pionierów, noszący nr. 15, utworzony zostanie z dniem 1 marca b. r. Żołnierzy do tego batalionu, który na razie będzie stacyonowany w Marburgu, dostarczy Bośnia i Hercegowina. Dlatego też szeregowcy 15 batalionu pionierów bez względu na pochodzenie nosić będą fezy. To nakrycie głowy będą nosili także oficerowie muzułmanie. Razem z tym batalionem armia austryacko-węgierska będzie liczyła 11 batalionów pionierów, od których oddzielono jak wiadomo, w ubiegłym roku bataliony saperów.

Echa afery Redla. Praska »Bohemia« przytacza interesujący fakt, związany z aferą Redla. Przed niedawnym czasem odbyła się w Pradze licytacya nieruchomości Redla, wśród których znajdowało się m. i. kilka aparatów fotograficznych. Jeden z nich nabył uczeń gimnazyalny z Pragi wraz z kasetką, film, rzekomo dotąd nieużywanych. Dzięki przypadkowi okazało się, że na filmie znajdowało się zdjęcie i to niezwykle ważnego dokumentu wojskowego z podpisem następcy tronu, zwróconego do komendanta korpusu w Pradze i szefa sztabu generalnego. Nie ulega wątpliwości, że Redl odfotografował dokument, aby odbitki przesłać zagranicę. Historyczny film, świadczący niezbicie o działalności szpiegowskiej Redla, odesłano do ministerstwa wojny w Wiedniu.

Siedmiokrotny truciciel. Przed sądem przysięgłych w Frankfurcie n. M. toczył się w ostatnich dniach sensacyjny proces przeciw niejakiemu Karolowi Hopfowi, nauczycielowi fechtunku i »artyście kabaretowemu«, oskarżonemu o zbrodnię trucicielstwa w siedmiu wypadkach. — Według aktu oskarżenia, Hopf otruł pierwszą swoją żonę, aby zagrabić sumę, na którą była ubezpieczona, następnie usiłował otruć swego ojca i matkę, dwoje dzieci, nadto drugą i trzecią żonę. Zbrodniczych czynów dopuścił się w celach pozyskania znaczniejszych sum, jakieby przypadły dlań w razie śmierci ofiar. Po rozprawie, która niezbicie wykazała winę Hopfa, trybunał na mocy werdyktu przysięgłych wydał wyrok, skazujący, wedle pruskiej ustawy karnej, Hopfa za otrucie pierwszej żony, na karę śmierci, za następne zaś dowiedzione zamachy zbrodnicze na 15 lat więzienia, nadto utratę czci i stały nadzór policyjny. Obrońca oskarżonego zastrzegł sobie czas do namysłu.

Przerwana tama. Z Nowego Jorku donoszą: Według nadeszłych tu telegramów z Kumberland i Meryland, została przerwana tama na Stone river i fala wodna wysokości 35 stóp zerwała pod Harison most kolei Western Meryland, oraz kilka innych mostów, Z ludzi nikt nie stracił życia, ponieważ na czas rozesłano ostrzeżenie.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek: »Mąż z loteryi«
Wtorek: »Mąż z loteryi«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody! młody!«
Sobota: »Pigmalion«

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1000/III V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega. Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·26 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 6 do Podwołoczysk. Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.35 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa. Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 16 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·31 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 18 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

0·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

0·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek. Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek. Borysławia, Stryja. Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy. Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa. Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickanu. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 13 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Węgierskiej, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 44 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

3·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

1·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 28 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy. Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

3·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca. Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sucha wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia, Połączenia: z Karlsbadu, Pragi. Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga. Warszawy

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“